



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(349)**

30. posiedzenie  
Komisji Spraw Unii Europejskiej  
w dniu 23 lipca 2008 r.

VII kadencja

#### Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE określającego przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi (rozporządzenie o produktach ubocznych pochodzenia zwierzęcego) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 345.
2. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE w sprawie statutu europejskiej spółki prywatnej – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 396.
3. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2008) 246, COM (2008) 358, COM (2008) 377, COM (2008) 380, COM (2008) 404, COM (2008) 411; sygnatura Rady UE 11611/08.
4. Plan pracy na drugie półrocze 2008 r.

*(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 30)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Witam wszystkich obecnych na dzisiejszym posiedzeniu. Szczególnie serdecznie chciałbym przywitać naszych gości z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Kazimierza Plockego oraz pana profesora, głównego specjalistę w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Jerzego Dowgiałłę. Z Ministerstwa Sprawiedliwości przybył do nas pan minister Łukasz Rędziniak wraz z osobami towarzyszącymi. Witam pana ministra oraz panią Agnieszkę Witczak-Słoczyńską, panią Magdalenę Dąbrowską, pana Krzysztofa Grzesiowskiego i panią Karolinę Saborską. Witam pana Kamila Jagodzińskiego, który jest specjalistą w Departamencie Polityki Integracyjnej w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej. Witam także panią Monikę Pawłowską.

Proszę państwa, wszyscy mamy porządek obrad. Są w nim trzy punkty, dwa merytoryczne, a w trzecim zawarta jest informacja o tych wnioskach, których prezydium proponuje nie rozpatrywać. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w nowym zaproszeniu, nieco zmienionym, jest jeszcze jeden punkt, który już kiedyś rozpatrywaliśmy i nie ma potrzeby jego rozpatrywania. Chciałbym także, żebyśmy przyjęli i rozpatrzyli na końcu jeszcze jeden punkt, czyli czwarty: plan pracy na drugie półrocze 2008 r. Mówiliśmy o tym wcześniej, ale chciałbym, żebyśmy go formalnie przyjęli.

Czy są jakieś uwagi do takiego porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego przystępujemy od razu do omówienia punktu pierwszego. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady określającego przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi. Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a wniosek rozpatrywany jest w trybie art. 6.

Panie Ministrze, bardzo proszę o krótkie przedstawienie projektu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie i Panowie!

Tak jak pan przewodniczący zapowiedział, przedmiotem analizy Wysokiej Komisji jest projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady określającego przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, nieprzezn-

---

czonych do spożycia przez ludzi i zwierzęta. Na początku chciałbym powiedzieć, że rząd w pełni popiera ten projekt, dlatego że dotyczy on uregulowań prawnych, które są konieczne, które są wymagane ze względu na bezpieczeństwo ludzi i zwierząt. O jakie produkty tu chodzi? Chodzi przede wszystkim o produkty uboczne, które powstają podczas uboju, o kopyta, rogi, krew, szczecinę, skorupy, także obornik i padlinę. Projekt ten powstał w celu zabezpieczenia mieszkańców Wspólnoty Europejskiej przed groźnymi chorobami, które mogą być przenoszone przez te produkty do środowiska, także w paszach. Ważne jest to, żeby takie uregulowania prawne dotyczyły terenu całej Wspólnoty. O jakie choroby tu chodzi? Chodzi o choroby z grupy encefalopatii, TSE, BSE, pryszczycę, pomór świń, a w przypadku pasz o skażenie dioksynami czy mykotoksynami. To są podstawowe zagrożenia, które wynikają ze stosowania określonych pasz w żywieniu zwierząt. Później oczywiście może się to przenosić na ludzi i zwierzęta, w przypadku ludzi przez pożywienie, a w przypadku zwierząt przez pasze. Krótko mówiąc, jest to bardzo istotne, bardzo ważne rozporządzenie. Inspekcja Weterynaryjna jest w ciągłym kontakcie z Europejskim Urzędem do spraw Bezpieczeństwa Żywności, bo tenże urząd jest kompetentny i odpowiedzialny za wdrożenie tego rozporządzenia we wszystkich państwach członkowskich. Reasumując, powtórzę, że rząd w pełni popiera ten projekt. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Poproszę pana senatora Grzegorza Czeleja o uwagi do tego projektu.

**Senator Grzegorz Czelej:**

...produktów na trzy kategorie: na produkty wysokiego ryzyka – produkty należące do tej kategorii nie powinny być stosowane w łańcuchu paszowym – oraz na dwie grupy produktów niskiego ryzyka. Mam w związku z tym pytanie. Czy tę klasyfikację przeprowadza Inspekcja Weterynaryjna? Kto klasyfikuje ten materiał?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, tak. Bardzo proszę.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:*

Poproszę pana dyrektora Dowgiałę, aby wyjaśnił te kwestie.)

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Główny Specjalista  
w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jerzy Dowgiało:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Klasyfikację przeprowadza każdy według przepisu, ponieważ przepis opisuje szczegółowo, które z produktów do których należą kategorii. Zatem kategoryzacja odbywa się już na poziomie producenta. Producent, wytwarzając uboczne produkty zwierzęce, musi je kwalifikować, bo musi dokonywać podziału w obiekcie, jakim jest na przykład rzeźnia. Tam mamy do czynienia z materiałem szczególnego ryzyka, czyli tym obciążonym groźbą wystąpienia chorób z grupy pasażowalnych encefalopatii, a także pozostałymi materiałami, czyli kategoriami dotychczas drugą i trzecią. Materiały kategorii drugiej wykorzystywane były na polepszacze gleby i do celów technicznych, a kategorii trzeciej mogły być wykorzystane bezpiecznie do pasz. I ten podział jest zachowany. Oczywiście gwarantem tego podziału i gwarantem właściwego wykonania przepisu ma być Inspekcja Weterynaryjna.

(*Senator Grzegorz Czelej*: Znajduje się to pod kontrolą inspekcji, a podmiot z zasady sam to klasyfikuje. Tak?)

Tak, od początku, od momentu zatwierdzenia bądź rejestracji zakładu. Rejestracja zakładu to jest novum, wcześniej obowiązywały tylko zatwierdzenia. Inspekcja Weterynaryjna zatwierdza dany zakład również pod kątem spełniania tak zwanych warunków HACCP, czyli systemu bezpieczeństwa, na podstawie analizy krytycznych punktów kontroli. Tak że od początku, od momentu zatwierdzenia struktury zakładu wiadomo, że ten podział będzie stosowany, producent wie o tym od początku.

**Senator Grzegorz Czelej:**

Mam jeszcze jedno pytanie, ponieważ w ustawie nie zostało to sprecyzowane. Zatem to wynika z obowiązujących w tej chwili aktów prawnych, tak?

**Główny Specjalista  
w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jerzy Dowgiałło:**

W tej chwili również obowiązuje podział na trzy kategorie i on się zasadniczo nie zmienia. Jedyne, na co położono w tym przepisie większy nacisk, to ocena ryzyka tego materiału, ocena bardziej szczegółowa aniżeli poprzednio. Poprzednio było to podzielone, powiedzmy, bardzo sztampowo, stworzono nawet taką ciekawą instytucję prawną, że jeżeli coś nie było zaliczane do kategorii pierwszej i trzeciej, to lądowało w kategorii drugiej. To był taki otwarty katalog, były dwa zamknięte i jeden otwarty. W prawie polskim jest to rzadko spotykane.

(*Senator Grzegorz Czelej*: Ja już nie mam pytań.)

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Głowski.

**Senator Piotr Głowski:**

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Ze względu na to, że pracujemy nad rozporządzeniem, czyli aktem, który będzie działał bezpośrednio i jest w związku z tym niezwykle ważny, a dotyczy bardzo niebezpiecznych, można powiedzieć, materiałów, mam kilka pytań.

Czy i w jakim stopniu to rozporządzenie dotyczy takich kwestii, jak pozwolenia na działalność obecnie funkcjonujących zakładów? Mamy informację, że dzięki nowemu rozporządzeniu nastąpi zwiększenie konkurencyjności zakładów sektora utylizacyjnego i zmniejszenie obciążeń administracyjnych w związku z wyeliminowaniem podwójnych zatwierdzeń w odniesieniu do niektórych rodzajów zakładów. Jakie to byłyby rodzaje zakładów? Czy to rozporządzenie dotyczy norm odorowych związanych z produkcją? Czy dotyczy ono transportu, a w szczególności obowiązku schładzania transportów? I ostatnia kwestia. Czy dotyczy ono bezpieczeństwa i sytuacji kryzysowych, czyli wypadków na drogach, wypadków w tych zakładach? Myślę, że to tyle na początek. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, może jeszcze jedno pytanie. Czy przestrzeganie tego rozporządzenia uchroniłoby nas przed chorobą szalonych czy wściekłych krów?

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma. Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze albo Panie Dyrektorze. Nie wiem, który z panów...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Ja poproszę w tej części o wypowiedź pana dyrektora, a potem, na koniec podsumuję. Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.*)

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista  
w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jerzy Dowgiałło:**

Jeśli chodzi o kwestię zatwierdzania, to tak jak wstępnie już wspomniałem, zatwierdzane są zakłady, które przetwarzają bądź zbierają materiał i przez to stykają się z materiałem o określonym ryzyku. W związku z tym postępowanie w tych zakładach musi być ściśle kontrolowane od początku, od momentu, kiedy powstaje zamiar gospodarczy. To są zakłady zbiornice padłych zwierząt i zakłady przetwórcze ubocznych produktów zwierzęcych. Nowum stanowi rejestracja zakładów technicznych. Zakłady, do których trafia już produkt bezpieczny, po wstępnym przetworzeniu, gdzie wytwarzany jest na przykład tłuszcz techniczny, który w procesie pasteryzacji został oddzielony od mączek zwierzęcych czy od białek, gdzie ktoś wytwarza jakiś olej, smar, jakiś produkt już bezpieczny, nie podlegają nadzorowi, a jedynie rejestracji. Wiemy, dokąd ten materiał trafił, bo musimy się z niego rozliczyć.

Był problem podwójnego zatwierdzania, ponieważ uboczne produkty zwierzęce traktowane są przez Ministerstwo Środowiska i w ogóle w Unii Europejskiej jako odpady. To rozporządzenie z tytułu położenia głównego nacisku na sprawy sanitarne wyłącza w odniesieniu do tej grupy odpadów nadzór Państwowej Inspekcji Ochrony

Środowiska i przenosi go do Inspekcji Weterynaryjnej. Wtedy gdy postępowanie jest zgodne z rozporządzeniem, uważamy, że postępowanie jest bezpieczne, a w związku z tym dopiero po zakończeniu tego procesu, czyli niejako na zewnątrz procesów przetwarzania, pojawia się Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska.

Sprawa odorów. To rozporządzenie zasadniczo nie odnosi się do odorów. Ono reguluje zagadnienie przetworzenia, sposobu przechowywania, czyli ma niejako charakter pozytywny. Odory są skutkiem, regulowanie tego zagadnienia byłoby reagowaniem na sprawy negatywne i raczej od strony ochrony środowiska aniżeli zagrożenia bezpieczeństwa i zdrowia czy pasz w tym przypadku. To rozporządzenie nie odnosi się do sprawy odorów.

Transport będzie oczywiście pod nadzorem. Dotychczasowe standardy w tym względzie przewidywały, że przewożone materiały mają być schłodzone. Te, które miały być wykorzystywane na cele paszowe, musiały być przewożone w warunkach izotermicznych, czyli ich temperatura nie powinna ulegać zmianie aż do momentu przetworzenia. Jest jeszcze druga grupa, druga kategoria materiałów, z których wytwarzaliśmy, oraz kategoria pierwsza, która przeznaczana była do zniszczenia. W tym przypadku przechowywanie w warunkach chłodu, no, jeśli pominiemy właśnie tę jedną uciążliwość, nie miało sensu, bo podrażało koszty producenta. Przyznam szczerze, że w Unii Europejskiej praktykowane było tylko wstępne chłodzenie, następnie załadowanie i jak najszybszy przewóz. Mam świadomość tego, że czasem rzeczywiście zbyt długi transport, do tego w warunkach letnich, stwarzał problemy odorowe.

Novum tego rozporządzenia jest wyjście naprzeciw sytuacjom kryzysowym, z tym że sytuacjom kryzysowym szerzej rozumianym, może nie takim jak wypadki drogowe, bo te podlegają kompetencjom władzy, na terenie której dochodzi do wypadku, w tym przypadku jest to kompetencja gminy na podstawie ustawy o czystości i porządku w gminie. Mówimy o takich sytuacjach kryzysowych, jak masowe choroby zwierząt, masowe zachorowania, powodzie czy pożary, podczas których nagle powstaje duża ilość ubocznych produktów zwierzęcych. Ta sprawa trafiła do tego rozporządzenia jako konieczna do zabezpieczenia przez państwo.

Ostatnie pytanie to było pytanie pana przewodniczącego o to, czy to rozporządzenie będzie nas chronić przed BSE. Zdecydowanie tak. W przypadku Polski – mogę tu państwa uspokoić – liczba przypadków BSE zmniejsza się, ona nigdy nie była duża, bo ogółem mamy zarejestrowane sześćdziesiąt dwa przypadki, ale w tym roku były dwa, w zeszłym roku osiem, a wcześniej dziesięć. Tak więc ta liczba zmniejsza się. Trzeba też powiedzieć o tym, że przypadki BSE występują u zwierząt jedenasto-, dwunastoletnich, a od momentu zakażenia do ujawnienia mija sześć lat. Zatem zdarzenia, które miały miejsce sześć lat temu, skutkują wystąpieniem obecnie stwierdzanego zakażenia, ale to jest już zaszłość. Zakaz żywieniowy, zakaz stosowania przetworzonych białek zwierzęcych, w szczególności u przeżuwaczy, ale również u pozostałych gatunków zwierząt, u trzody i drobiu, skutkuje zmniejszeniem liczby tych przypadków. Tak to obserwujemy. Mamy nadzieję, że w tym roku liczba przypadków nie przekroczy pięciu, czyli nadal będzie wykazywała tendencję spadkową. Generalnie w ocenie Unii Europejskiej, przeprowadzonej na podstawie przyjętych standardów, również międzynarodowych w stosunku do państw trzecich, Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt mieszczącej się w Paryżu, jest mniej przypadków zachorowań na sto tysięcy zwierząt, co kwalifikuje nas do grupy państw pod kontrolą, jesteśmy w drugiej grupie ryzyka.

Mam nadzieję, że problem BSE niedługo zostanie rozwiązany i będziemy mogli wrócić do żywienia drobiu i trzody mączkami, co z gospodarczego punktu widzenia jest istotne, bo w tej chwili praktycznie jedynym zamiennikiem jest soja.

*(Głos z sali: Modyfikowana genetycznie.)*

Tak, w dodatku niekiedy modyfikowana.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Zanim pan minister zabierze głos, jeszcze pan senator Głowski.

**Senator Piotr Głowski:**

Ja nie będę ukrywał, że mieszkam w Pile, czyli bardzo niedaleko zakładów utylizacyjnych, i pozwolę sobie nie zgodzić się z poglądami, które przed chwilą zostały tu przedstawione. Pierwsza sprawa to sprawa transportu. Oczywiście należy patrzeć na koszty przedsiębiorców, ale należy również patrzeć na koszty społeczne związane z tym transportem. W przypadku gdy mamy z czymś takim kontakt sporadyczny, to być może nie ma to większego znaczenia. W sytuacji gdy jest to ciągły transport, to trudno jeździć drogami krajowymi, nie mówię już o miastach, bo smród za takim samochodem ciągnie się na przestrzeni kilkuset metrów, a nieraz i kilometrów, więc na pewno nie należy to do zjawisk niemających wpływu na jakość życia.

A już zupełnie nie zgodziłbym się z tym, że odory nie mają wpływu na jakość życia, zdrowia i być może na bezpieczeństwo, bo tak zostało to przedstawione, jakby były one niejako na marginesie tego wszystkiego. Produkcja jest czysta i bezpieczna, tylko troszeczkę śmierdzi. To „troszeczkę śmierdzi” nie pozwala, przynajmniej w naszym rejonie, żyć w promieniu kilkudziesięciu, a może kilkuset kilometrów, bo taki jest zasięg...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...do 100 km czasami dochodzi. Tak, przy dobrych wiatrach, jak się dobrze zdarzy, a kilkadziesiąt kilometrów to jest standard. Wprawdzie sytuacja się poprawia, zakłady faktycznie próbują to zmieniać, ale nie może być tak, że... Z tego, co rozumiem, w tym rozporządzeniu być może... Dlatego dopytuję szczegółowo, czy ono będzie ingerowało w dokumenty, które obecnie obowiązują. Chodzi o to, żeby nie było takiej sytuacji, w której dzisiaj istnieje jakiś obowiązek z tym związany – wprawdzie nie mamy szczegółowych wytycznych, do tej pory się nie dorobiliśmy – ale zostanie on zdjęty z przedsiębiorców, na przykład obowiązek dbania o sprawy odorowe, bo skoro to jest taka mała dolegliwość, to być może nie za bardzo należy się tym zjawiskiem zajmować.

Ja bym sugerował, jeżeli nie jest to zapisane w innych dokumentach, żeby oczywiście patrzeć na dobro przedsiębiorcy, ale równocześnie patrzeć na dobro społeczności mieszkających w pobliżu takich zakładów, uwzględnić te dwie sprawy. Istotna jest kwestia transportu, który jest nie tyle może bardzo niebezpieczny, ile bardzo uciążliwy, bardzo uciążliwy, i staje się kwestią, powiedziałbym, życia i śmierci dla pewnych regionów, ich rozwoju, inwestowania, wartości działek, wybudowanych wcześniej domów, bo często, z reguły tak jest, że te zakłady pojawiają się później niż



mieszkańcy. Nie należy doprowadzać do sytuacji, w której ludzie wyprowadzają się tylko dlatego – a tak przynajmniej u nas się dzieje – że nie daje się tu żyć. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Plocke odpowie na te pytania.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Przedstawię jeszcze parę podstawowych kwestii. Mianowicie pięć lat temu Komisja Europejska zabroniła stosowania w żywieniu mączek mięsno-kostnych z uwagi na występowanie BSE. Od tego czasu poszczególne kraje członkowskie poszukiwały innego źródła białka, była to między innymi mączka rybna, soja czy rośliny motylkowe i strączkowe. Faktycznie problem, o którym dzisiaj dyskutujemy, powstał wiele lat temu, a przecież generalnie chodzi o to, żeby żywność, która jest wprowadzana na rynek, była bezpieczna i dobrej jakości. Dlatego w naszym kraju Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska oraz Inspekcja Weterynaryjna współdziałają w tym względzie po to, żeby zapewnić bezpieczeństwo na jak najwyższym poziomie.

Jeśli chodzi o dyrektywę odorową, to pan dyrektor wspominał o tej ważnej kwestii, ale prosiłbym, abyśmy nie zrzucali tego wszystkiego na barki ministra rolnictwa, bo to jest kompetencja ministra środowiska. My jesteśmy w kontakcie i będziemy przygotowywać stosowne akty prawne w tym względzie. Badania naukowe potwierdzają negatywne oddziaływanie na zdrowie ludzi i zwierząt różnego rodzaju odorów, które powstają w wyniku produkcji. To jest oczywiste. Chodzi o to, żeby w tej chwili zastanowić się nad tym, w jakim kierunku prowadzić nasze prawodawstwo, aby te efekty odorowe były jak najmniejsze. I takie działania są podejmowane.

Chciałbym też zasygnalizować pewną kwestię dotyczącą utylizacji. Otóż w Polsce to jest rozwiązane tak, że jest kilkanaście zakładów utylizacyjnych, które zajmują się zbieraniem padłych zwierząt i ich utylizacją. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zawiera umowy z zakładami utylizacyjnymi, wśród nich jest też ten największy zakład utylizacyjny z okolic Piły, i te zakłady są zobowiązane również do tego, żeby dbać o porządek sanitarny w naszym kraju.

Polska w roku 2008 realizuje dziesięć programów dotyczących chorób zakaźnych. To jest ogromne przedsięwzięcie, wymagające ogromnego wysiłku i nakładów finansowych. Realizuje to Inspekcja Weterynaryjna. Chodzi oczywiście o to, żeby uchronić nasz kraj przed skutkami chorób zakaźnych. To uwaga w kontekście rozporządzenia, o którym tak intensywnie dyskutujemy.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na ważną ustawę, o której dyskutowaliśmy wczoraj w komisji senackiej, na ustawę o ochronie zdrowia zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych. Ona wpisuje się niejako w porządek prawny na poziomie kraju, ale oczywiście wynika z dyrektywy, z tego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, które jest przedmiotem obrad Wysokiej Komisji.

Tak więc podejmowanych jest wiele działań po to, aby nasz kraj wywiązał się z wszystkich zobowiązań wynikających z prawa europejskiego. Równocześnie chcemy dobrze współdziałać z Europejskim Urzędem do spraw Bezpieczeństwa Żywności, żeby osiągnąć założone cele. To tyle. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Ja bym chciał tylko dodać, że problem odorów jest problemem szerszym, zgłaszało go kilku wojewodów. W Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego realizowany jest projekt badawczy, który ma dotyczyć właśnie dezodoryzacji, zmiany w tych sprawach. Tak że to jest szerszy problem.

Z tego, co rozumiem, wniosek pana senatora Grzegorza Czeleja jest wnioskiem o pozytywne zaopiniowanie projektu rozporządzenia. Tak?

**Senator Grzegorz Czelej:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, poza ujednoczeniem przepisów projekt nie zawiera kwestii spornych i według mnie jego przyjęcie nie budzi wątpliwości.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Jasne. Dyskusja mogłaby dotyczyć tego, aby zrobić jeszcze więcej, niż się da na tym etapie.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego, Panie Ministrze, komisja pozytywnie opiniuje projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przepisów sanitarnych dotyczących produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i panu dyrektorowi za udział w posiedzeniu komisji. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do omówienia punktu kolejnego. Jest to wniosek – rozporządzenie Rady w sprawie statutu europejskiej spółki prywatnej.

Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Sprawiedliwości. Projekt jest rozpatrywany w trybie art. 6.

Panie Ministrze, bardzo proszę o krótkie przedstawienie projektu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Łukasz Rędziniak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Projekt rozporządzenia, który dzisiaj omawiamy, dotyczy nowego typu spółki, europejskiej spółki prywatnej, Societas Privata Europea, w skrócie SPE. Jest to projekt skierowany głównie do małych i średnich przedsiębiorców w celu ułatwienia im prowadzenia działalności i rozwoju oraz dostępu do jednolitego rynku Wspólnot Europejskich. Dotychczasowe doświadczenia pokazały, że właśnie mali i średni przedsiębiorcy

potrzebują wsparcia, instytucjonalnego wsparcia poprzez nowe rozwiązania prawne, które ułatwią rozpoczęcie i prowadzenie działalności w obrocie międzynarodowym, a równocześnie obniżą koszty.

Obecnie – to tak dla przypomnienia Wysokiej Komisji – przedsiębiorca chcący prowadzić transgraniczną działalność ma w zasadzie dwa wyjścia. Albo powinien zawiązać spółkę europejską, co jest bardzo kosztowne, skomplikowane i generalnie jest to twór prawny, który się kompletnie w Polsce nie przyjął, albo musi tworzyć struktury holdingowe, zakładać spółkę w Polsce bądź za granicą, a następnie zakładać jej oddziały albo spółki zależne na zasadach danego prawa krajowego, czyli struktury dość skomplikowane i zarazem kosztowne.

Projekt rozporządzenia pozwoli na wprowadzenie takich samych zasad prowadzenia działalności gospodarczej w każdym z państw członkowskich Unii Europejskiej. Projekt ten zakłada dość daleko idącą elastyczność w zakresie wewnętrznej organizacji SPE. Z założenia europejska spółka prywatna ma być spółką kapitałową, w formie prawnej w miarę zbliżoną do naszej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z założeniem niskiego kapitału zakładowego. Tak jak zaznaczyłem, w wyniku przyjęcia tego rozporządzenia powstanie nowa forma spółki kapitałowej, niemniej będzie to forma dodatkowa poza tymi, które obecnie istnieją w polskim systemie prawnym, czyli obok spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjnej i spółki europejskiej będziemy jeszcze mieli SPE.

Rząd co do zasady popiera proponowane w tym projekcie rozwiązania. Uważamy jednak, że jest jeszcze wiele zagadnień, które wymagają dalszej dyskusji na poziomie eksperckim. Dotyczy to chociażby wysokości kapitału zakładowego czy ewentualnej partycypacji pracowników w zarządzaniu taką spółką, kwestii rozdziału siedziby statutowej i rzeczywistej. Konieczne jest także rozważenie pewnych elementów transgranicznych.

Rozporządzenie to, zaznaczam, nie powinno powodować żadnych obciążeń dla budżetu, a powinno mieć jak najbardziej pozytywny wydźwięk społeczny, dlatego też pozwalam sobie zwrócić się do Wysokiej Komisji o wyrażenie pozytywnej opinii w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator, pan przewodniczący Jan Wyrowiński, bardzo proszę.

**Senator Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Otóż idea, aby nadać formę prawną tego rodzaju spółce, narodziła się już dość dawno i była przedmiotem ożywionych dyskusji, konsultacji prowadzonych przez różnego rodzaju organy Unii Europejskiej. Przeprowadzono wiele badań, było to konsultowane z wieloma podmiotami gospodarczymi, zainteresowanymi tego rodzaju formułą działania. Z wynikami tych konsultacji można się zapoznać na europejskich stronach internetowych. Generalnie potrzeba utworzenia takiej instytucji czy formy działania jest chyba powszechnie akceptowana.

Pan minister Rędziniak był uprzejmy wspomnieć jednym zdaniem o niestety nieudanym, zrealizowanym już projekcie europejskiej spółki akcyjnej. W Polsce bodajże tylko jedna firma działa na takich zasadach. Warto przy okazji opiniowania i decydowania o kształcie europejskiej spółki prywatnej mieć na uwadze wszystkie okoliczności i błędy, które zostały popełnione przy okazji tworzenia tego rodzaju spółki.

Jest faktem, że taka spółka, ten rodzaj działalności biznesowej ma odpowiadać na oczekiwania głównie małych i średnich przedsiębiorstw. Jak państwo wiecie, sformułowanie „małe i średnie przedsiębiorstwa” jest odmieniane przez wszystkie możliwe przypadki. Wszystkie dokumenty unijne, od Strategii Lizbońskiej poczynając, przez zaadaptowaną strategię itd., itd. cały czas o tym wspominają. Temu tematowi poświęcono sporo różnego rodzaju dokumentów. Ostatni dokument został opublikowany w czerwcu bieżącego roku, to jest Small Business Act for Europe. Tam również obok dziesięciu zasad – bo ten akt ma stanowić pewien przełom w tym pełnym słów, a niezbyt efektywnym działaniu – obok tych zasad, które mają być wyrazem realizacji polityki ułatwień dla małych i średnich przedsiębiorstw, przedstawiono zestaw propozycji legislacyjnych. Są tu trzy propozycje. Jedna dotyczy redukcji stawek VAT, druga – precyzyjnego opisanie zasad pomocy państwa dla małych i średnich przedsiębiorstw, a trzecia to właśnie statut europejskiej spółki prywatnej.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w opinii przedsiębiorców dosyć mocno podnoszone są dwie kwestie. Pierwsza jest taka. W momencie kiedy ktoś decydował się na prowadzenie działalności gospodarczej w innym kraju, to musiał de facto zlikwidować tę działalność w Polsce, pomijając oczywiście ewentualną strukturę holdingową, i zarejestrować nową działalność w innym kraju unijnym. Obecnie to nie będzie potrzebne, dlatego że jednolita formuła działania po prostu umożliwi praktycznie bezproblemowe podjęcie działalności w innym kraju. Istotną sprawą jest też to, że spółki córki będą mogły działać na takich samych zasadach. To w istotny sposób uelastycznia możliwości działania.

Wśród spraw, o których mówił pan minister Rędziniak, kwestia partycypacji pracowniczej w małych i średnich przedsiębiorstwach budzi szczególne kontrowersje. Praktycznie w przypadku większości polskich małych i średnich przedsiębiorców tego rodzaju obowiązek wyklucza czerpanie ewentualnych korzyści wynikających z tego rodzaju instytucji, jaką jest europejska spółka prywatna. Trzeba by tu, jak sądzę, zachować możliwość uwzględniania specyfiki krajowej, bezwzględnie. Dotyczy to również przypadku przenoszenia siedziby firmy. W zaproponowanych przepisach mówi się o tym, że jeżeli przenosi się siedzibę firmy z kraju, w którym została zarejestrowana, do innego kraju, to trzeba zachować na przykład zasady partycypacji pracowniczej, co oczywiście dla nas jest nie do przyjęcia.

Podnoszona była również kwestia tego, że aby obecnie zarejestrować spółkę, najpierw trzeba sporządzić akt notarialny, a potem się zarejestrować. Jest to podwójna weryfikacja wiarygodności uczestników przedsięwzięcia. W tym projekcie w zasadzie odchodzi się od zasady podwójnej weryfikacji, co oczywiście ma zaletę, bo skraca drogę administracyjną, ale jednocześnie trzeba pamiętać o tym, że pewność i bezpieczeństwo obrotu wymagają szczególnej troski, do tyczy to także sprawdzania wiarygodności uczestników umowy spółki.

Można by jeszcze długo na ten temat mówić, bo sprawa jest niezwykle interesująca. Ja sądzę, że jest szansa na to, aby ta instytucja przyjęła się w większym stopniu

niż europejska spółka akcyjna. Wypadałoby również, abyśmy jako komisja poparli projekt tego rozporządzenia z zastrzeżeniami, o których mówi rząd w uzasadnieniu.

Jest, jak sądzę, jeszcze jeden problem. Chodzi o to, aby stworzyć jak najbardziej elastyczną, jak najmniej kosztowną i jak najszybszą drogę przekształcenia, aby na przykład polski przedsiębiorca, gdy zdecyduje się na SPE, mógł swoją spółkę jak najszybciej przekształcić w taką właśnie spółkę. Sądzę, że byłaby to już sprawa naszego prawa, prawa krajowego, a nie prawa europejskiego. Moim zdaniem ten postulat też jest ważny, myślę, że to jest oczywista sprawa.

Panie Przewodniczący, mógłbym jeszcze długo mówić na ten temat, ale myślę, że nie ma takiej potrzeby. Sprawa jest oczywista. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, w tym kontekście mam takie pytanie. Z jednej strony pan senator Wyrowiński mówi o tym, że jest potrzeba uwzględnienia specyfiki krajowej, w przeciwnym razie jest to nie do przyjęcia, a z drugiej strony ten dokument przyjmowany jest na zasadzie jedności. Wobec tego pojawia się pytanie, czy to jest w ogóle do pogodzenia. Z jednej strony to jest nie do przyjęcia, a z drugiej strony potrzebna jest jedność. Jak to wygląda z tego punktu widzenia? Oczywiście pytam o ten etap procedowania, bo to jest początek, rozpatrujemy to w trybie art. 6.

Czy są jakieś inne pytania? Może od razu je przedstawimy.

Pan senator Janusz Rachoń.

**Senator Janusz Rachoń:**

Z wielkim zadowoleniem witam tę inicjatywę. To jest niezmiernie istotna sprawa w kontekście małych i średnich przedsiębiorstw – nie wiem, czy to obejmuje również mikro-, pewnie nie – ponieważ w obrębie małych i średnich przedsiębiorstw jest ogromny procent przedsiębiorstw innowacyjnych, gdzie dokonywany jest transfer technologii itd., więc to się absolutnie wpisuje w Strategię Lizbońską itd. Myślę, że jest tam wiele drobiazków, które jeszcze będą mogły być regulowane. Ja uważam, że generalnie w tego typu przedsiębiorstwach, w przedsiębiorstwach o charakterze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością udział pracowników w zarządzaniu jest po prostu nierozsądny i należałoby to generalnie zlikwidować w ramach całej Unii Europejskiej, a nie dostosowywać do szczególnych przepisów krajowych. Jeszcze raz powtarzam, dotyczy to małych i średnich przedsiębiorstw, a szczególnie tych pracujących w obszarze innowacyjnej gospodarki.

Moje pytanie jest bardzo krótkie i konkretne. Pan minister mówił o problemach dotyczących siedziby spółki, a z tym związana jest kwestia płacenia podatku. W związku z powyższym chciałbym się dowiedzieć, jak to jest rozwiązane. Czy to nie jest kwestia na przykład ucieczki do jakichś tańszych stref?

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Jeszcze pan senator Głowski.

**Senator Piotr Głowski:**

Ponieważ temat jest faktycznie niezwykle interesujący, wykorzystam okazję i zapytam o szczegóły. Chodzi mi o instytucję rejestrującą. Z tego, co rozumiem, nie będzie to instytucja krajowa. A może będzie krajowa? Według jakiego prawa rejestrujemy tę spółkę? To pierwsza sprawa.

Druga. Co się dzieje, kiedy tę małą firmę, bo rozmawiamy o małych firmkach, przenosimy za granicę, do innego państwa? A teraz sprawa chyba najbardziej kluczowa, zostało to już zresztą powiedziane, sprawa bezpieczeństwa obrotu i wiarygodności takich spółek. Czy w sytuacji gdy faktycznie ta procedura rejestrowa będzie bardzo szybka i bardzo łatwa – a taki jest między innymi cel tego projektu – nie staną się one zupełnie niewiarygodne dla partnerów handlowych, bo nie będzie wiadomo, kto tak naprawdę za taką spółeczką, zarejestrowaną gdzieś tam na końcu Europy, stoi? Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Chróścikowski, a potem pan senator Krajczy.

Proszę.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Moi przedmówcy właściwie już zadali to pytanie, chciałbym jednak zwrócić uwagę na taką sprawę. My patrzymy na to z punktu widzenia własnych firm, które gdzieś wchodzi, mają możliwość podejmowania innych działań. A czy to nie może działać bardzo negatywnie w odwrotną stronę, gdy inne podmioty będą bardzo mocno do nas wchodziły? Taka jest moja wątpliwość. Jak to może działać w odwrotną stronę?

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję.

Proszę, pan senator Krajczy.

**Senator Norbert Krajczy:**

Ja chciałbym zapytać o ochronę zdrowia. Oczywiście nie będę teraz pytał o spółki prawa handlowego, ale chciałbym zapytać o taką sprawę. W tej chwili do naszego kraju wchodzi spółki na przykład z diagnostyką obrazową, oferujące rezonans magnetyczny, tomograf, i one muszą rejestrować się u wojewody. To jest warunek sine qua non, do tego opinia konsultanta wojewódzkiego, czy będą miały takie kontrakty, czy nie, chodzi oczywiście o pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia. Proszę mi powiedzieć, czy teraz będzie tutaj wolna amerykanka. Pytam, bo chociażby u mnie pojawiły się takie podmioty z rezonansem magnetycznym, ze sztuczną nerką, podmioty, które musiały się zarejestrować, a sądzę, że one są jednak konkurencyjne w stosunku do naszych technologii, do naszych możliwości, związanych ze sprzętem, który mamy w naszych szpitalach.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.  
Pytań jest wiele.  
Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Łukasz Rędziniak:**

Z dużą przyjemnością odpowiem na te pytania, bo panowie senatorowie podnoszą bardzo ciekawe problemy i cieszy mnie to zainteresowanie.

Ja pozwolę sobie jeszcze krótko odnieść się do tego, co powiedział pan senator Wyrowiński. Ja absolutnie zgadzam się z tym, co mówi pan senator. Spółka europejska została zarznięta poprzez wpływy niemiecko-austriacko-skandynawskie i dlatego w Polsce istnieje tylko jedna. Założenie spółki europejskiej – i mówię o tym państwie jako adwokat z wieloletnią praktyką – zawiązanie spółki europejskiej jest straszliwie skomplikowane i kompletnie nieopłacalne, jeśli do tego weźmiemy jeszcze pod uwagę element obligatoryjnego uczestnictwa pracowników w zarządzaniu tą spółką. Spółka europejska była pomyślana dla dużych przedsiębiorstw o dużej skali działalności, co nie zmienia faktu, że kompletnie się nie sprawdziła. Jeżeli chodzi o prawa pracownicze, to nikt nie chce, broń Boże, pozbawiać pracowników ich praw. Istnieją jednak przepisy dotyczące ochrony związkowej, ochrony praw pracowniczych i one tak naprawdę zabezpieczają interes pracownika, a nie ten obligatoryjny element uczestnictwa we władzach spółki europejskiej. Może Wysoka Komisja tego nie wie, ale kiedy tylko pojawiła się spółka europejska, pierwszym krajem, w którym została ona zarejestrowana, zaraz następnego dnia, była Austria. Tak żartując, można powiedzieć, że jest to odzwierciedlenie skomplikowanego korporacjonizmu. U nas się to kompletnie nie przyjęło.

Jeżeli chodzi o przekształcanie istniejących spółek – tu został ten problem podniesiony, ja się z tym zgadzam – to jest to postulat *de lege ferenda* pod adresem przepisów prawa krajowego. Jasne jest to, że jeżeli to rozporządzenie zostanie przyjęte, to będziemy musieli pomyśleć również o zapewnieniu czy umożliwieniu przedsiębiorcom stosunkowo łatwego przekształcenia. Jeśli mam dzisiaj spółkę z o.o., a chciałbym działać bardziej transgranicznie, to dobrze by było, abym mógł w miarę łatwo ją przekształcić i kontynuować działalność już w formie SPE.

Padło pytanie dotyczące siedziby podatkowej. Wysoka Komisjo, ten projekt na to akurat nie wpływa, to jest tak jak dzisiaj. Jeżeli przedsiębiorca chce dokonać jakiegoś planowania podatkowego, to przypuszczalnie na miejsce siedziby wybierze Słowację bądź Irlandię z uwagi na niższe stawki podatkowe. Tutaj tak naprawdę chodzi o to, gdzie ta spółka ma być zlokalizowana, aby mogła dobrze prowadzić działalność transgraniczną. Podatki nie są jedynym wyznacznikiem. Pan senator wspominał o innowacyjności, ważny jest dostęp do właściwej kadry, do pracowników, do rynku. Tak że te elementy dla samej formy SPE pozostają akurat neutralne, bo one tak samo dzisiaj niejako determinują działalność spółek w formie spółek kapitałowych krajowych.

Jeżeli chodzi o rejestrację spółki, to będą miały zastosowanie przepisy prawa krajowego. Zgadzam się również z wątpliwością – to też wymaga dalszej pracy – dotyczącą rezygnacji z formy aktu notarialnego przy zawiązywaniu tej spółki oraz rezygna-

cji z zasady podwójnej weryfikacji. Zgadzam się, że trzeba się nad tym zastanowić, bo z jednej strony wpływa to na obniżenie kosztów i przyspieszenie rejestracji, ale z drugiej strony zawsze istnieje pewne ryzyko, zwiększa się ryzyko pewności obrotu, bo nie weryfikuje tego notariusz, tylko od razu sąd rejestrowy. Niemniej...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Odrębna historia, ale zgadzam się, jest taki wątek, Panie Senatorze.

W każdym razie te spółki będą rejestrowane wedle przepisów prawa krajowego.

Jeżeli chodzi o wiarygodność, to uważam, że projekt tego rozporządzenia wpływa na to akurat dość pozytywnie, ponieważ zasady funkcjonowania europejskiej spółki prywatnej będą takie same we wszystkich krajach, a to jednak wpływa na transparentność, łatwiejsze zrozumienie i naszym zdaniem to akurat zwiększa wiarygodność. Nam jest bardzo łatwo wytłumaczyć kolegom z Niemiec czy z Austrii, czym jest spółka z o.o., bo jest ona prawie identyczna, można powiedzieć, że odpowiada GmbH, ale już rozmowa z kolegami z krajów anglosaskich czy nawet z Hiszpanii jest bardziej skomplikowana, bo tych różnic jest naprawdę wiele. W przypadku europejskiej spółki prywatnej będzie to łatwe, bo będą obowiązywały te same reguły w odniesieniu do całej Unii.

Pan senator pytał w tym kontekście o ochronę zdrowia. Tutaj nic się nie zmieni, ponieważ to jest kwestia zezwolenia czy spełnienia dodatkowych warunków do podjęcia szczególnej działalności. Tak samo jest w przypadku, nie wiem, banków, towarzystw ubezpieczeniowych czy firm ochroniarskich. Forma prawna mojej firmy, to, w jaki sposób ja organizuję przedsiębiorstwo, to jest jedna sprawa, zaś do podjęcia działalności szczególnego typu muszę spełnić szczególne warunki, aby na przykład prowadzić kopalnię, zgodnie z prawem geologicznym muszę mieć odpowiednie uprawnienia. O tym mówią przepisy dodatkowe i tutaj zupełnie nic się nie zmienia, to jest dla tej kwestii neutralne.

Mam nadzieję, że odpowiedziałem na wszystkie pytania. Jeżeli nie, to bardzo chętnie jeszcze uzupełnię.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Panie Ministrze, były jeszcze dwa pytania. Jedno pana senatora Chróścikowskiego, a dotyczyło ono działania w dwie strony i związanych z tym przewidywań. Ja zaś pytałem o możliwość pogodzenia zasady jednomyślności i polskich postulatów. Czy jest szansa na wprowadzenie tego?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości**

#### **Łukasz Rędziniak:**

Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję za przypomnienie.

Czy inne firmy mogą do nas wchodzić? No, jak najbardziej. Tak samo jest dzisiaj, teraz również mogą to robić, choć jest pewna bariera, bo muszą one zawiązywać przedsiębiorstwa w formie polskich spółek kapitałowych, co naturalnie podraża ich koszty.

Pan senator Wyrowiński wspominał o tym, że przecież kiedyś doszło do publicznego wysłuchania całej tej historii. Komisja Europejska stwierdziła, że jeżeli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa, to 99% spółek w Europie prowadzi działalność



w takim kształcie, a właśnie te formy dostępne, tworzenie procedur, dodatkowej księgowości stanowią barierę dostępową. SPE będzie pewną zachętą, stwarza ułatwienia w prowadzeniu działalności gospodarczej.

Ostatnie pytanie dotyczyło...

*(Głos z sali: Jednomyślności.)*

Aha, jednomyślności. Zgadza się, tu jest duży problem. Jeżeli chodzi o element pracowniczy czy o kilka innych rozwiązań, to my będziemy jeszcze rozmawiali, bo ten projekt będzie podlegał dalszym pracom, w związku z tym będziemy się starali uzyskać rozwiązania korzystniejsze i logiczniejsze, jeśli chodzi o możliwości prowadzenia działalności gospodarczej. Jednak nie ukrywam, Wysoka Komisja zdaje sobie z tego sprawę, że jeżeli niektóre państwa członkowskie, bardzo przywiązane do idei skomplikowanego korporacjonizmu bądź też daleko posuniętej partycypacji, położą się na torach, przepraszam za eufemizm, to nie będzie możliwości osiągnięcia kompromisu. Jeżeli chodzi o sprawy unijne, to zawsze jest to kwestia wyważenia. Niemniej jednak zapewniam Wysoką Komisję, że będziemy się starali wywalczyć jak najbardziej rozsądne i logiczne rozwiązania w celu ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej, a nie po to, żeby stworzyć kolejny twór prawny, który będzie istniał tylko w książce i w kodeksie. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania, może uwagi?

Z tego, co rozumiem, wniosek pana senatora Wyrowińskiego...

*(Senator Jan Wyrowiński: Pozytywnie.)*

Oczywiście, pozytywnie opiniujemy projekt rozporządzenia Rady.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego stwierdzam, że komisja pozytywnie opiniuje wniosek – rozporządzenie Rady w sprawie statutu europejskiej spółki prywatnej.

Dziękuję bardzo panu ministrowi za udział w posiedzeniu komisji, dziękuję wszystkim osobom towarzyszącym.

Zamykam ten punkt.

Proszę państwa, przed nami punkt trzeci porządku obrad, w którym mamy wnioski nierozpatrywane, jest to propozycja prezydium. Są to dokumenty oznaczone COM (2008), wszystkie w trybie art. 6, o nrach 246, 358, 377, 380, 404, 411 oraz dokument o nrze 11611/08. To jest propozycja prezydium. Gdyby ktoś miał inne zdanie, proszę o zgłoszenie.

Proszę państwa, ostatni punkt to plan pracy na drugie półrocze. Państwo otrzymaliście projekt zatytułowany „Ramowy plan pracy Komisji Spraw Unii Europejskiej Senatu na drugie półrocze 2008 r.”. Jest to plan pracy do grudnia.

Czy są jakieś uwagi? Ja nie otrzymałem uwag, żadne uwagi nie zostały zgłoszone.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Który przygotowało prezydium.

Pani Lidko, tam miał być jeszcze jeden temat, który chcielibyśmy omówić. Co to miało być?

*(Głos z sali: Stan pracy nad pakietem klimatyczno-energetycznym.)*

Aha, czyli dobrze byłoby, gdybyśmy gdzieś pod koniec roku zorganizowali coś na kształt poszerzonego posiedzenia, nie wiem, może konferencji na temat stanu pracy nad poszerzonym pakietem klimatyczno-energetycznym, tak naprawdę o tym, co pojawia się właściwie zawsze, o czymkolwiek nie dyskutujemy, to właściwie zawsze do tego dochodzimy, gdzieś to się pojawia.

Proszę bardzo, pan senator Głowski.

**Senator Piotr Głowski:**

Przedwczoraj rozmawiałem z prezydentem Poznania na temat w ogóle udziału Senatu w przygotowaniach do spotkania klimatycznego, które odbędzie się w grudniu, w tej sytuacji może powiązaliśmy to w jakiś sposób...

(*Głos z sali: ...w Poznaniu.*)

... i zorganizowali to w Poznaniu. Strona poznańska na pewno jest otwarta na tego typu inicjatywy, a byłoby to ze wszech miar uzasadnione. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Może to połączymy, choć wygląda to tak, że strona poznańska jest otwarta, ale nie wiem, czy strona senacka jest otwarta, bo zdaje się, że po pewnych wydarzeniach z ubiegłej kadencji uzyskanie zgody na wyjazdowe posiedzenie komisji bywa trudne, ale pomyślimy o tym. Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś sprawy?

Proszę bardzo, pan senator Krajczy.

**Senator Norbert Krajczy:**

Panie Przewodniczący, ja chciałbym zapytać, myślę, że nie tylko w swoim imieniu, o wrzesień. Z tego, co zrozumiałem, na poprzednim posiedzeniu wyznaczona była data 3 września czy 4 września. Teraz chciałbym zapytać o to, czy do 15 września nie będzie posiedzenia, czy mamy to tak rozumieć, że pracujemy non stop i w każdej chwili możemy się spotkać. Chodzi o przerwę, którą mamy do połowy września, o decyzję, czy do 15 września nic się nie będzie działo i czy możemy zaplanować jakieś wyjazdy, chociażby urlopowe.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Panie Senatorze, ja bym odpowiedział tak. Na pewno 3 września nie będzie posiedzenia dotyczącego oceny przestrzegania zasady subsydiarności i proporcjonalności, bo zrobimy to szóstego, ale ta komisja ma tę specyfikę, że właściwie powinna pracować non stop, z tym że prezydium stara się organizować spotkania możliwie najrzadziej i zajmować się tymi dokumentami, które są najistotniejsze. Jednocześnie dotychczasowa praktyka była taka, że okres chyba sierpniowy był okresem nieco spowolnionym, dlatego że i w Unii Europejskiej jest to okres urlopowy. U nas jest to nieco przesunięte. Podejrzewam, tylko tyle mogę powiedzieć, że raczej nie będziemy przewidy-

wali spotkań, gdyby jednak okazało się to konieczne, to trudno, wtedy trzeba będzie je zorganizować. W tej sytuacji istotne byłoby, żeby...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Myślę, że jeżeli trzeba będzie, to zrobimy, ale będziemy się starali, aby nie było trzeba, choć to nie tylko od nas zależy.

Czy taka odpowiedź wystarczy? Dobrze.

Proszę państwa, jeszcze senator Rachoń.

**Senator Janusz Rachoń:**

Ja chciałbym pogratulować prezydium organizacji, tego, że spotykamy się o godzinie 8.30 w dniu rozpoczęcia posiedzenia Senatu, bo to zdecydowanie ułatwia nam organizację tygodnia. Tak że gratuluję tej decyzji. Na przyszłość proponowałbym spotkania o godzinie 8.00, a nie o godzinie 8.30.

*(Głosy z sali: Nie...)*

Nie, bez żartów.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę państwa, sprawa jest zupełnie prosta. My organizujemy posiedzenie, planujemy posiedzenia tak, żeby zdążyć przed kolejnymi posiedzeniami. Jeżeli wystarczy rozpocząć o godzinie 8.30, to zaczynamy o godzinie 8.30.

*(Głos z sali: A nawet o godzinie 9.00.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Wesołość na sali)*

W każdym razie głos pana senatora Rachońa gdzieś tam z tyłu głowy pozostanie. Proszę państwa, jeżeli nie ma innych uwag, to dziękuję bardzo za udział w spotkaniu.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 24)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851